Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 195 Kraków, czwartek 31 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie marek 1000

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Ideologia wojny domowej

Endeckie marzenia o polskim faszyzmie — „Nielegalna legalność" — „Korepetytorzy Europy" — Gloryfikacya mordów

Napisał poseł K. Czapiński

Endecy stopniowo tracą nadzieję uzyskania większości w Sejmie, objęcia rządów i przeprowadzenia obszarniczo-kapitalistycznej dyktatury w Polsce. Wzmaga się niezależny ruch ludowy i socyalistyczny po wsi i miastach, zawodzi nawet agitacya klechy i posiew zwierzęcego nacyonalizmu.

Co robić?

Z tęsknotą zwracają swe spojrzenia endecy ku — Włochom, gdzie faszyści, świadomi najemnicy kapitału lub nieświadome ofiary szowinistycznego rozpasania, mordują socyalistów i nawet radykalnych katolickich ludowców, palą domy robotnicze, staczają bitwy na ulicach, dostarczają łamistrejków i skrytobójców.

Możeby tak dało się faszyzm przenieść do Polski?...

...Tak myślą sobie strategowie endeccy. Wprawdzie całe Włochy niesłychanie cierpią od faszystycznej wojny domowej. Wprawdzie nawet burżuazyjni mężowie stanu we Włoszech głowią się nad tem, jak zażegnać straszną wojnę wewnętrzną, która może kraj doprowadzić do ruiny. Ale czyż to zatrzyma polot uczuć i myśli endeckich! Ci, którzy urządzają zamachy i żyją jedną myślą — zdyskredytowania Naczelnika Państwa, czyż mogą zatrzymać się przed ideą wywołania wojny domowej? Górny Śląsk (dwa trupy robotnicze), Poznań (pogrom Witosowców) itd. są wymownemi ilustracyami. Wprawdzie Polska znajduje się w wyjątkowo ciężkiej międzynarodowej sytuacyi (między Niemcami i Rosyą) i w nader trudnych warunkach gospodarczych; wprawdzie wojna domowa z klasą robotniczą spowodowałaby niechybnie upadek państwa i narodu, ale „narodowa" (!) demokracya (!!) czyż cofnie się przed klęską narodu i pogwałceniem demokracyi??

Uderza poprostu ta zgoda, ten entuzyazm, z któremi endecka prasa gloryfikuje zbójów-faszystów; potrety Benita, Mussoliniego wypierają ze szpalt endeckiej prasy portrety rodzimych Korfantoidów.

Ale nie było jeszcze otwartego nawoływania do mordów faszystycznych. Pierwsza zdobyła się na odwagę — oczywista — „Myśl Narodowa" posła Zamorskiego. W Nrze 34 znajdujemy artykuł S. Grabowskiego p. t. „Lekcya (!) faszystów". Już sam tytuł wspaniale świadczy o intencyach autora, który „lekcye" chce pobierać od morderców włoskich.

Autor przedewszystkiem z zachwytem cytuje słowa Mussoliniego — **„zaprowadzamy legalność drogą nielegalną"** i jakgdyby zapomina, że ta kapitalistyczno-obszarnicza „nielegalność" jest poprostu wezwaniem do wojny domowej! Straszne, jeśli robotnik coś piśnie o strejku lub walce klasowej; ale jeśli obszarnicza partya wzywa (wzorem faszystów) do „nielegalnej drogi", to zn. do walk wewnętrznych — wszystko w porządku...

Albowiem (słuchajcie!) „Faszyzm (przez dużą literę) jest wyrazem nacyonalizmu twórczego (!), nowej ideologii, opartej na pra starych źródłach kultury(!). Proszę: mordy i podpalania, wojna domowa, niszcząca kraj — to „twórczość" i „kultura", a robotnik strejkujący, doprowadzony do rozpaczy drożyzną i paskarstwem endeckiej klienteli — to tylko materyał dla zabójców endecko-faszystycznych. Taka jest logika faszystycznego skryby, „narodowca" i — o Boże — „demokraty"... A pozatem — pono — chrześcijanina i katolika...

Faszysta, zbój — to zdaniem Grabowskiego — prawowity spadkobierca tradycyi narodowej. Słuchajcie:

„Ten młody wnuk — to faszysta. Co mu Witos, Stapiński, Okoń, pepees, peowiak? Źdźbło."

Nawet na — peowiaków, żołnierzy państwowości polskiej, którzy umierali w imię Narodu i państwa, a nie klasy — nawet na nich mają ruszyć faszyści.

Punktualność, odwaga, bezwzględność faszystów wprawia w szał i entuzyazm autora: „Hej! Kultura coś znaczy!"

Wreszcie konkluzya — musimy się uczyć od faszystów, w faszystach zbawienie Europy (a więc i Polski):

„Faszyści włoscy dają Europie korepetycyę" (!).

„Konferencye europejskie nie zaprowadzą ładu, ani zapewnią pokoju, są to gniazda os... Interwencya zorganizowanego nacyonalizmu jest jedyną siłą, zdolną przywrócić światu zdrowie".

„Korepetycya" przez mordy. „Zdrowie" przez wojnę domową. Takie są marzenia endeckiego dziennikarza, biadającego, że niema „autorytetu" i dlatego skrzętnie pracującego nad tem, by obalać te, które jeszcze są...

Oczywista, marzenia pp. Grabowskich są marzeniami — ściętej głowy. Ani „Witos, ani pepees, ani peowiak" nie ulękną się głupich fantazyj pisemka, które oświadczyło, iż jego programem jest obalenie reformy rolnej, 8-godzinnego dnia pracy i ustawy o ochronie lokatorów.

Ale te modły do faszystów o udzielenie Polsce korepetycyi mordów i wojny domowej są bardzo charakterystyczne.

Gdzież bowiem „Naród" tej narodowej demokracyi, która propaguje wojnę domową w narodzie?!

Gdzie Demokracya tej narodowej demokracyi, która zamiast metody demokratycznej wzdycha do bomby i mordu?

Gdzie idea autorytetu, legalności itd., jeśli w imię przejrzystych interesów klasowych i stanowych wzywa się do „nielegalności"; nie do legalnej akcyi państwa, lecz do „interwencyi" zbrojnej faszystowskich szajek.

Wszystko blaga i jeszcze raz blaga. I „naród" i „demokracya" i „legalność" itp. dobre, jeśli służą interesom klasowym. Jeśli nie — niech działa nóż faszysty...

Tak wygląda ta osobliwa endecka ideologia, ta ideologia wojny domowej.

Mąka dla Krakowa

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Pragnąc użyć trudnościom aprowizacyjnym w Małopolsce i na Górnym Śląsku, ministerstwo skarbu zarządziło wysłanie mąki żytniej w następujących ilościach: do Krakowa 7 wagonów, do Lwowa 8 wagonów, na Górny Śląsk 150 wagonów. Jednocześnie rozpoczęto rokowania celem zaopatrzenia Warszawy również w odpowiednią ilość mąki.

Przed sesyą wrześniową Sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów Nowak odbył dziś naradę z marszałkiem Trąmpczyńskim w celu ostatecznego opracowania programu prac wrześniowej sesyi Sejmu.

Zmiany w prezydyum Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z zapowiadaną reorganizacyą biur prezydyum Rady ministrów Naczelnik państwa mianował dotychczasowego dyrektora departamentu adm. p. Studzińskiego podsekretarzem stanu oraz dyrektora departamentu legislatywnego Lechowicza prezesem najwyższej komisyi dyscyplinarnej, która niebawem zacznie funkcyonować.

Powrót Naczelnika państwa

Warszawa. (PAT) Dziś o godz. 10·20 powrócił tu Naczelnik państwa po kikudniowym pobycie na Górnym Śląsku. Na dworcu na powitanie przybył minister spraw wewnętrznych, minister kolei żelaznych, zastępca szefa sztabu generał Rybak.

Wybory do rad lekarskich

Warszawa. (PAT) Jak podaje „Przegląd Wieczorny", minister zdrowia wydał rozporządzenie w sprawie terminu pierwszych wyborów do rad lekarskich na podstawie § 14 i 18 ust. z dnia 2 grudnia 1921 o ustroju i zakresie działania rad lekarskich.

—ooo—

Rząd „walczy" z drożyzną

W ubiegły wtorek delegaci zorganizowanych w klasowych Związkach zawodowych robotników krak. przedstawili p. woj. Gałeckiemu niebezpieczną sytuacyę, w jakiej znalazł się Kraków z powodu braku i drożyzny środków żywności. P. wojewoda wobec delegacyi zobowiązał się do poczynienia starań w centralnych urzędach w Warszawie, aby wydano stosowne zarządzenia; ze swej zaś strony miał też poczynić pewne kroki głównie w dwóch kierunkach: 1) nakłonienie producentów, aby zboża nie chowali, lecz puścili je na targ, 2) nakłonienie młynarzy, aby przyjmowali także od prywatnych, w pierwszym rzędzie od konsumów, zboże do przemiału, aby mąkę z własnego zboża sprzedawali wprost zrzeszeniom konsumentów, nietylko pośrednikom.

Jak te przyrzeczenia p. wojewody zostały przez niego, względnie przez władze warszawskie wykonane? Zasadniczem żądaniem, którego spełnienia domagał się wysłany przez robotników krakowskich delegat, było, aby: 1) minister skarbu kontynuował akcyę kredytową dla spółdzielni, zainicyowaną, a następnie w najkrytyczniejszym czasie zaniechaną przez p. Michalskiego, 2) minister kolei zarządził, aby wagony z aprowizacyą, wysłane do Krakowa, nie zalegały po stacyach, lecz aby miały pierwszeństwo przed innemi przesyłkami.

Niestety, musimy stwierdzić, że ani jedno, ani drugie żądanie nie zostało spełnione. P. minister skarbu Jastrzębski w sprawie kredytów dla spółdzielni stoi na stanowisku, które widocznie wskazali mu referenci ministeryalni, stanowisko — naszem zdaniem — zupełnie fałszywe. Mianowicie pp. referenci ministeryalni są zdania, że udzielenie spółdzielniom kredytu spowoduje, że zaczną wykupywać zboże na prawo i lewo, powodując przez to jeszcze większą jego drożyznę. Pozwalamy sobie zapytać się pp. referentów, czy rzeczywiście z doświadczeń ostatnich lat nie nabrali przekonania, że prawa popytu i podaży przestały być regulatorem cen? I czy sądzą oni, że producenci — nie wchodząc w ich znane metody kupieckie — specyalnie od konsumów będą żądać wyższych cen? I czy te wyższe ceny będą równomierne w Małopolsce i w Poznańskiem, jedynych terenach możliwych do zakupna zboża? Wreszcie czy kupowanie zboża przez konsumy może śrubować ceny zboża wyżej, aniżeli kupowanie przez młynarzy?

Druga sprawa — przyspieszenie transportów do Krakowa jest klasycznym dowodem, jak pracują nasze władze centralne. Na interwencyę naszego delegata u p. ministra kolei Marynowskiego — było to w ubiegłą środę — przyrzekł on natychmiast wysłać telegram do dyrekcyj kolejowych z poleceniem dania pierwszeństwa przesyłkom do Krakowa. Do wczoraj dyrekcya krakowska takiego telegramu nie otrzymała i przesyłki do Krakowa po staremu zalegają po 8 i więcej dni różne stacye, podczas gdy w Krakowie niema mąki!

Zadanie p. wojewody, o którem wyżej wspomnieliśmy, zostało przez niego w taki sposób wykonane, że nie możemy być zadowoleni. Możliwe, że okólnik do starostów w sprawie wywarcia wpływu na producentów wyszedł — skutek okaże się, a przynajmniej powinien okazać się, za kilka dni, chociaż z góry możemy powiedzieć, że nie przywiązujemy wielkich nadziei, aby okólnik mógł zmiękczyć serca pp. producentów rolnych. Gorzej jednak została przeprowadzona sprawa z młynarzami, z którymi w poniedziałek p. wojewoda w obecności naszych delegatów konferował. Z konferencyi tej pisma umieściły komunikat wojew. biura prasowego, który jest conajmniej nieścisły. O co chodziło? O to, aby młynarze zaczęli mleć, aby nie liczyli wygórowanych kosztów, aby sprzedawali mąkę zorganizowanej w spółdzielniach ludności. Otóż stwierdzamy, że ani jeden z tych postulatów nie został spełniony: młynarze obiecali mleć, jak będą mieli zboże; cenę za przemiał ustanawiają bardzo wysoką; mąkę konsumom „przyrzekli" sprzedać, ale pierwszeństwo zastrzegli dla piekarzy, którzy niekoniecznie z tej mąki wypiekać będą chleb.

Na czem więc kończy się akcya województwa i rządu, akcya w kierunku zwalczania drożyzny? Kończy się, a raczej zaczyna się tem, że rząd dalej pozwala na wywóz zboża i świń. Oto, co donosi warszawski „Kuryer":

„Z kół wtajemniczonych w machinacye paskarskie zwracają „Kuryerowi" uwagę, że rozeszły się pogłoski o mających nastąpić **wywozie zboża zagranicę i to w olbrzymich ilościach**. Już same te pogłoski wystarczają, by **ceny zboża zaczęły iść w górę**. Oto następstwa wręcz niezrozumiałego bezwładu i milczenia gabinetu p. dra Nowaka we wszystkich sprawach aprowizacyjnych."

W tych faktach przedstawia się sytuacya, w jakiej teraz żyjemy. Pokazuje się, że rząd rzeczywiście nietylko nic nie robi, aby zapobiec drożyźnie, ale nawet nie uważa za stosowne zrobić tego, co mu podawają — nie jako ratunek — ale bodaj jako chwilowa pomoc. Rada ministrów na posiedzeniu z 24 bm. kategorycznie oświadczyła, że żadnych pozwoleń na wywóz żywności udzielać się nie będzie a jednak zboże ma się wywieźć. Województwo krakowskie wydało zakaz, względnie przypomniało dawny, że bez pozwolenia nie wolno wywozić do powiatów granicznych, a jednak dzień w dzień idą kosze i toboły do Chrzanowa i dalej na zachód. Co tu zresztą mówić o tych i owych zakazach i zarządzeniach. Nie wierzymy w skuteczność żadnego z nich, dopóki obecne porządki istnieją — oto nasze szczere przekonanie.

Ludność robotnicza Krakowa, której na zgromadzeniu w zeszły wtorek na placu św. Ducha przyrzeczono do poniedziałku zdać sprawozdanie z wyniku interwencyi u rządu, czekała na tę odpowiedź. Oto ona jest!

lf.

Jak stare artykuły demaskują nowsze kłamstwa endeckie

„Słowo" wileńskie w dalszym ciągu drukuje w feljetonie artykuły p. Czesława Jankowskiego, które on przed 8-miu laty przeznaczał do druku, a które mu kreśliła wtedy cenzura rosyjska.

Tymczasem te artykuły zachowały się w tece autora i dziś, na światło wydobyte, tworzą materyał, samorzutnie demaskujący endeków i ich zapewnienia, że nie wysługiwali się Rosyi, lecz — jako jedyni, którzy widzieli przyszłość — liczyli bezpośrednio na Zachód.

Przytoczymy tu za feljetonem pisma wileńskiego parę charakterystyczniejszych wyjątków z artykułu p. Jankowskiego, który chciał on był wydrukować w „Przeglądzie Warszawskim":

„Ilekroć my, Polacy, protestowaliśmy, że nie myślimy „buntować się", ani „iść do lasu", ani żadnej urojonej akcyi „przeciwpaństwowej" prowadzić, odpowiadano nam ze strony rosyjskiej.

Panowie Polacy! To są: słowa... Oczekujemy od was: czynu.

I otośmy słowa swoje potwierdzili czynem. A w chwili chyba — nie bagatelnej!

Z błyskawiczną, odruchową, chciałoby się powiedzieć: z żywiołową szybkością nastąpiło, bezpośrednio po wypowiedzeniu Rosyi wojny przez Niemcy, uznanie przez całe społeczeństwo polskie Królestwa, Litwy i Rusi t. zw. **„oryentacyi rosyjskiej" za jedyną racyonalną i godną choćby najkrwawszych ofiar: orjentacyę narodową.**

Sześćkroć sto tysięcy Polaków — nie licząc całego tłumu ochotników — jęło walecznie i **ochotnie przelewać krew pod sztandarami Rosyi**".

A dalej: „Podczas gdy ludność nasza miejska **brata się z rosyjską armią** i organizowała szeroką akcyę sanitarną, polski lud wiejski oddawał, pod gradem kul, nieocenione wywiadowcze usługi rosyjskiemu wojsku. Z ust najnieprzejednańszych nacyonalistów rosyjskich padły słowa podziwu i respektu dla ofiarności, rycerskości i serdeczności społeczeństwa polskiego...

My **pierwsi** — wedle — sił daliśmy czynem hasło do zainugurowania nowej ery stosunków polsko-rosyjskich.

To też z łatwem do zrozumienia uniesieniem powitaliśmy „Odezwę" Wodza Naczelnego".

W tej podniosłej dla endeków chwili serdecznego z caratem bratania się Polaków (t. j. — idących pod komendą endeków i ugodowców dawniejszych), w tej chwili „zaświtania — jak pisze p. J. — nowego układu stosunków rosyjsko polskich, mającego wręcz nieobliczalną doniosłość dla stanowiska Rosyi w Europie" — co się dzieje?

„... p. kurator okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. G. Lewickij rozesłał okólnik, polecający — na zasadzie wyjaśnienia p. wiceministra oświaty z dnia 16 września 1914 — aby w szkołach prywatnych „kraju Przywiślińskiego" wykłady historyi i geografii odbywały się po rosyjsku z zakazaniem prowadzenia tych wykładów osobom pochodzenia polskiego".

Jakże to pogodzić z odezwą wielkoksiążęcą? Pan Jankowski wyraża pobożne życzenie, iżby w Rosyi pojawił się mąż stanu o żelaznej energii, któryby kres położył przeciwdziałaniu, przeszkadzającemu rozstrzygnięciu kwestyi polskiej w duchu odezwy.

A Polakom radził... czekać, panować „wyrozumiałością i cierpliwością nad szarpanemi nerwami i obrażonemi uczuciami".

Filozoficznie wykładał, że „na dokonanie się wielkiego przewrotu historycznego, na onego ugruntowanie się trzeba czekać prawie zawsze lata całe, najczęściej nawet **długie lata**".

„I ta **wytrzymałość w czekaniu jest najpewniejszym probierzem dojrzałości, hartu** i — słuszności sprawy".

Wytrzymali w czekaniu endecy i ugodowcy — tylko nie... wytrzymała carska Rosya i — padła!

Ale dziś endecy twierdzą, że wszystko przewidzieli, lepiej niż słynna wróżka pani de Thebes.

Ruch wyborczy

Blok mniejszości narodowych

Blok mniejszości narodowej ogłasza komunikat stwierdzający, że w bloku reprezentowane są następujące mniejszości narodowe: białoruska, niemiecka, rosyjska, ukraińska i żydowska. Blok ma mieć charakter czysto techniczny na okres wyborczy. Komunikat zaznacza, iż blok stoi bezwzględnie na stanowisku państwowem, a następnie zaprzecza, jakoby istniało pewne tarcie wewnątrz bloku ze strony narodowości niemieckiej. Do bloku należą też: socyalistyczna partya robotnicza w Łodzi oraz socyal demokratyczna partya niemiecka w Bydgoszczy. Komunikat oświadcza, iż biuro prasowe bloku będzie informowało ogół o składzie bloku i jego działalności.

—ooo—

Warszawa podzielona na 340 okręgów

Wczoraj rozlepiono w Warszawie plakaty, zawierające podział miasta na 340 okręgów wyborczych.

—ooo—

Urzędowanie generalnego komisarza wyborczego

Warszawa. (PAT) Od jutra urząd generalnego komisarza wyborczego będzie się mieścił w gmachu sejmowym i tam należy się zwracać w odnośnych sprawach.

KRONIKA

Kraków, 30 sierpnia.

Restauratorzy i kawiarze żądają zniesienia cenników

(k) Według obowiązujących przepisów, cenniki wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw gastronomicznych w Małopolsce muszą być przedkładane celem ustalenia i zatwierdzenia władzy przemysłowej I instancyi, a więc w Krakowie magistratowi. Tymczasem Stow. gospodnio-szynkarskie jako zastępca panów restauratorów i kawiarzy krakowskich, niezadowolone z kontroli władzy nad jego cennikami, zwróciło się w ostatnim czasie w obszernym memoryale do ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem zniesienia dotyczących zarządzeń.

W naiwnych motywach swej prośby restauratorzy i kawiarze podają, że magistrat przy zatwierdzaniu cenników postępuje w sposób „urągający wszelkim zasadom sprawiedliwości, jakoteż przeciw objektywnej a słusznej kalkulacyi kupieckiej i powoduje przez brak zrozumienia kardynalnych objawów życia gospodarczego ruinę (!) całego przemysłu“.

Nie wątpimy, że władze centralne w Warszawie nietylko utrzymają w całej rozciągłości dotychczasowe zarządzenia instancyi przemysłowych, ale zarządzą bardziej skrupulatne rewidowanie wszelkich cenników aprowizacyjnych.

Kradzież listów amerykańskich na poczcie na głównym dworcu

(k) Śledztwo policyjne w kierunku wykrycia sprawców śmiałego włamania do sortowni listów amerykańskich w urzędzie pocztowym na dworcu krakowskim nie zdołało dotąd wpaść na ślady bandytów. Przez cały wczorajszy dzień przesłuchiwano funkcyonaryuszy pocztowych, zajętych w urzędzie krytycznego dnia tj. w niedzielę. Dochodzenia ustaliły, że włamania do sortowni dokonano podczas dnia. Jak stwierdzono, rano o godz. 8 urzędnik pocztowy odebrał z pospiesznego pociągu warszawskiego transport listów amerykańskich, mogący zawierać około 3000 sztuk w sześciu workach, które złożył w lokalu sortowni po lewej stronie od wejścia. W godzinę później odebrał klucze od sortowni naczelnik urzędu p. Walczewski. Gdy koło godz. 5 pop. opuszczał biuro p. Walczewski, zaglądnął przez małe okienka do wnętrza sortowni i tu nie zauważył nic podejrzanego, pamięta tylko, że worki leżały w kącie pokoju po stronie prawej. Widocznie więc włamywacze zdołali już przez ten czas przenieść ładunki listów na przeciwną stronę, a do rabunku przygotowywali się na później. Bandyci dostali się do sortowni przez budynek, w którym znajduje się drukarnia biletów kolejowych, skąd przeszli na strych, położony nad biurami pocztowymi. Tu wyjęli kilka cegieł, wywiercili świdrem szereg dziur w suficie i dłutami je rozszerzyli, wybijając stosunkowo mały otwór do sortowni. Dostawszy się tam przez wybity otwór, skradli w ten sposób listy amerykańskie. Wśród stosu kopert porzuconych na strychu, znaleziono je szcze wczoraj kilkadziesiąt dolarów.

(k) **Na posiedzenie komitetu doradczego dla zwalczania drożyzny**, które odbędzie się dziś o godz. 10 rano w min. skarbu w Warszawie, wyjechał wczoraj wieczór wicepr. m. Krakowa dr Bobrowski.

(k) **Plotki o rozruchach „głodowych“.** Od poniedziałku krążą po Krakowie wieści, że mają być urządzone przez jakieś wrogie nam elementy rozruchy głodowe. Anonimowe doniesienia o tych rozruchach, nadsyłane do policyi, zmusiły ją do trzymania w pogotowiu całej straży bezpieczeństwa. Pierwszy termin rozruchów t. j. ubiegły poniedziałek minął zupełnie spokojnie, sądzimy, że i drugi termin minie także spokojnie, gdyż mieszkańcy naszego miasta nie dadzą się skusić mętnym żywiołom, chcącym koniecznie wywołać jakieś zamieszanie.

(k) **Śniadania dla młodzieży.** Jak się dowiadujemy, począwszy od miesiąca października b. r. aż do wiosny, wydawane będą we wszystkich szkołach krakowskich tak średnich jak i powszechnych śniadania dla uboższej młodzieży szkolnej. Akcya pomocy uczącej się młodzieży będzie w obecnym roku szkolnym zorganizowana na większą skalę, a to ze względu na to, że dużo uczniów mieszka poza Krakowem, do którego we wczesnych godzinach porannych dojeżdża pociągami. Magistrat krakowski przeznaczył na śniadania dla młodzieży szkolnej na pierwsze miesiące zimowe 300 kg. białego cukru po minimalnej cenie 300 mk za 1 kg., a po nadejściu transportów mąki, zarezerwuje pewną jej ilość na chleb względnie bułki, również po bardzo niskiej cenie. Do tego czasu, zanim nadejdzie mąka, magistrat zobowiązał się dostarczać pewną ilość chleba z piekarni miejskiej. W najbliższym czasie zwoła magistrat konferencyę dyrektorów zakładów naukowych krakowskich, na której omówiony zostanie system w prowadzeniu kuchni.

(k) **Kupcy krakowscy sprowadzili cukier.** Jak się dowiadujemy, kupcy krakowscy sprowadzili w tych dniach do naszego miasta wielką ilość cukru, który według cen hurtownych będą sprzedawać po 800—850 mk za 1 kg. Zaznaczyć należy, że — jak już donosiliśmy — magistrat będzie sprzedawał cukier po cenach o wiele niższych i to w specyalnie otwartych sklepach.

(k) **Z targu.** Wczorajszy targ był niezwykle ożywiony. Szczególnie olbrzymiemi masami przywieziono owoce i jarzyny. Górale z Podkarpacia zwieźli fury naładowane węgierkami, a chłopi z miechowskiego fury ogórków. Ceny były tesame, co na poprzednim targu, drób tylko poszedł w cenie. Targ trwał blisko do drugiej popołudniu.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 29 sierpnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym nie zaszła żadna zasadnicza zmiana w rozkładzie ciśnienia, wyż barometryczny w dalszym ciągu ogarniał wschodnią i południowo-wschodnią Europę. W związku z tym układem było dość pogodnie i ciepło na całym prawie kontynencie z wyjątkiem Anglii i Francyi, gdzie pod wpływem zbliżającej się depresyi z nad Atlantyku przeważało większe zachmurzenie, połączone na wybrzeżach z mgłą. Termometr o godz. 2 pop. wskazywał 22° w Białymstoku i Lwowie, 23 w Warszawie i Lublinie, 24 w Poznaniu i Pińsku. W Krakowie: temperatura 19·5, maximum 24·2, minimum 7·4, pogodnie. Prognoza na środę: pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowe.

Z teatru Bagatela. Jeszcze tylko dwa razy, to jest środa i czwartek powtórzona będzie poniedziałkowa premiera teatru artystycznego, w której wszyscy wykonawcy pp. Kitschman, Rogińska, Gierasieński, Kierski-Sempoliński, Lawiński i Windheim zbierają zasłużone oklaski. W dzisiejszym programie wystąpi po raz drugi piosenkarz i monologista, a najmniejszy artysta na świecie, Bolcio Kamiński. W piątek 1 września ostatnia premiera.

Opera i Operetka. Nowy sezon operowo-operetkowy rozpocznie się 1 września w odnowionej sali teatru przy ul. Rajskiej. Inauguracyjne przedstawienie wypełni opera Pucciniego „Madame Butterfly“ w nowej inscenizacyi, pod kierownictwem kapelmistrza p. A. Dołżyckiego, który został pozyskany na szereg występów. Nadto wystąpi gościnnie mezzosopranistka opery poznańskiej p. K. Wolska-Sobańska oraz siły krakowskie pp. Jefimcewa, Stępniowski, Jastrzębska, Mazanek i inni. W sobotę 2 września „Żydówka“ z gościnnym występem p. Ign. Manna oraz p. J. Zacharskiej. Wcześniejsza sprzedaż biletów odbywać się będzie, jak dotychczas, u firmy M. Jahoda, dawniej R. Herliczka, plac Maryacki 1.

Oszustwa. Do krakowskiej policyi doniesiono, że niejaki Stefan Czerkas Kwiatkowski jeździ po kraju, podszywając się pod firmę Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej i wyłudza w ten sposób datki pieniężne na cele związku. Przy tej czynności legitymuje się nielegalnemi dokumentami, zaopatrzonemi w podrobione pieczęcie. Pieniądze zbiera bądź to osobiście, bądź też za pośrednictwem wspólników przedstawiających się za akwizytorów ogłoszeń „Informatora handlowo-przemysłowego“ na Polskę, Gdańsk i Górny Śląsk, jako pisma prowadzonego przez Związek inwalidów. Policya krakowska aresztowała Arnolda Ungara l. 21 i Mojżesza Schora recte Springera l. 20, którzy wyłudzali od łatwowiernych osób na sfał-

---

MARIO-MARIANI

Klamka

(Ciąg dalszy)

Wam to, ale z klamką nie ma to nic wspólnego. Poznałem ją, jak poznaje się wszystkie szanowane damy w towarzystwie, jednego wieczora u mej kuzynki, gdzie się nudziłem. Zaraz porozumieliśmy się. Należeliśmy, ona i ja do tej samej rasy: rasy nowej, bez skrupułów, która drwi z cnoty, śmieje się ze wszystkiego, śmieje i śmieje. Miała suknię mocno wyciętą i mówiłem jej, że ma białe ramiona, zwięzłe i silne ramiona które mogłyby zadusić mężczyznę, lubię takie, że ma usta, które wywołują dreszcz. Później, poza firanką całowałem ją bez pamięci, z całej duszy. Przeszywała mnie złotemi oczami, które bladły nieco w orbitach błękitno i powiedziała nazywając mnie po imieniu:

— Jesteś waryat.

— Tak. Ponieważ mi się podobasz. Ponieważ głowa mn[illegible]ę zawraca i nie rozumiem już nic więcej.

Była dumną, że wywołała u mnie tę burzę krwi, a ja przesadzałem umyślnie. Wkońcu szepnęła szybko:

— Dobrze, oczekuj mnie wieczorem na górze jak wszystko się skończy, ale teraz idź umizgać się do innych... inaczej spostrzegą się... to mnie będzie niemiłe ale idź do innej, idź, zrób wysiłek.

I upłynęły dwie godziny wśród których krew moja ją wołała, tylko ją. Byłem jak odurzony, gdyż dla mnie była jedną z tych kobiet, które palą wzrokiem, które jeżeli tylko dotkną palcem czujesz się cały wstrząśnięty. Potem po dwóch godzinach nareszcie, odprowadziłem ją. Byliśmy sami w pokoiku a moje ręce przesuwały się drżące po skarbach białego gorącego ciała. Gryzłem nie wiem gdzie, nie wiem jak, głowa mnie się zawracała i słyszałem jak nie hamując się szeptała: nie, nie, jesteś szalony, cóż robisz, ależ nie tutaj. Później opanowała się i ja byłem ofiarą. Czułem jej silne ręce w moich włosach, różowe paznokcie na skórze i oczy złote, które szukały moich, przymkniętych mdlejących. Wzięła mnie obawa, która bierze mnie zawsze, kiedy hieny które mnie kochają, zaczynają szarpać strunę moralności, cnoty, uznania i przyzwoitości.

A kobiety, które mnie kochają, nie wiem czemu, wszystkie należą do mojej rasy, są hienami. Miłość wyczerpała mnie więcej jak wojna, jak walka ze życiem. Jestem dobrym, myślę, że takim jestem, ale mam pewne nerwy chore i dlatego natrafiam na kobiety swego typu, kobiety, które gryzą do krwi. To już przeznaczenie: poznajemy się zaraz i zdaje się że mamy znak na czole.

Otóż... ale... tak. Zatem po wieczorze w powozie był dalszy ciąg historyi. Jej nierozważna mnie pochlebiała, gdyż sądziłem, że namiętność gwałtowna dla mnie, nie pozwalała jej na rozwagę. Tymczasem nie: ona także była taką z innymi mężczyznami a może wszystkie kobiety są takie?

Kobiety, które oszukują mężów wszystkie są takie. Nic mają względu na nic, rozkoszują się tem, że go nie mają. Ich zdrada jest czasami ich zemstą, bo mężowie nie umieli ich zrozumieć, albo zaniedbywali je. Mężowie przecież zawsze po trzech miesiącach małżeństwa, wolą dziewczyny które spotykają na ulicy, jak żony. I żony mszczą się za to. Używają tyle, że się słyszy od wszystkich, doprawdy od wszystkich, że mąż ma rogi...

Zaszedł jednak fakt desperacki.

Mężowi nie wiedzieć skąd przyszło do głowy zakochać się ponownie w żonie. Zdarzało mu się to dwa lub trzy razy do roku. Kochał też przez tydzień, potem miał tego dość i wracał do swoich interesów i kochanek. Giana mnie zapewniała, że jak mąż do niej wracał i przypominał sobie o jej egzystencyi o jej ciele oznaczało to zawsze jakieś rozczarowanie miłosne extra małżeńskie. To jej sprawiało obrzydzenie, ale musiała się poddać tem więcej, że w ciągu tych periodów, był niezwykle hojnym dla niej, sprawiał jej suknie i klejnoty i zadawalniał wszystkie jej kaprysy. Obchodził się z nią jak z kosztowną kochanką. A ona musiała korzystać z tych miłosnych tygodni, przedkładając wszystkie rachunki krawcowej, które były płacone bez skrzywienia się, przerabiając kapelusze na cały sezon, zmieniając automobil jeżeli się przyzwyczył i t. p.

Ja nie widząc jej przez cztery lub pięć dni, sądziłem, że mnie zastąpiła kim innym. Kiedy otrzymałem jej bilecik: wiesz, mąż mój jest we mnie zakochany. Trafia się to rzadko, ale się trafia czasami, trzyma mnie w domu całą dla siebie. Nudzę się, chciałabym cię widzieć, pragnę cię ale nie wiem jak to zrobić... Tej nocy kolo drugiej przejdź pod oknami mojego domu... jeżeli będzie spał wyjdę na balkon i rzucę ci klucze. Wejdź na górę bez obawy, otworzę ci sama“.

(Dokończenie nastąpi)

szowane listy składkowe rozmaite kwoty rzekomo na rodziny powracające z Węgier do Czerniowiec. Przy aresztowanych znaleziono cztery takie listy składkowe.

(k) **Nagła śmierć.** Wczoraj w hotelu wiedeńskim przy ul. Miodowej L. 11, umarł nagle na udar serca kupiec Bernard Gaus. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć. o czem zawiadomił zakład medycyny sądowej.

(k) **Podczas bójki** został wczoraj raniony ciężko nożem w klatkę piersiową Stefan Szewczyk w Podgórzu przy ul. Wilga. Lekarz pogotowia odwiózł rannego do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

Z POLSKI

Z Nowego Targu piszą nam: W niedzielę 27 bm. koło godziny 7 wieczór u rynku przed domem p. Giżyckiego wsiadł do dorożki żołnierz Pieprzyk Stanisław, szeregowiec 1 pułku art. górskiej 6 bat. Wtem podszedł do niego znany ze swych awantur z żołnierzami o niesalutowanie chorąży Gebel, wołając: „ty, chodź tu!" Żołnierz wyskoczył z fiakra, zasalutował, na co chorąży rozkazał mu: „masz się stawić jutro do raportu karnego"! Żołnierz zaczął się tłumaczyć, wywiązała się sprzeczka, przyczem chorąży zaczął szarpać żołnierza. Żołnierz prosił, aby go puścił, że sam pójdzie do kapitana. Na to chorąży przywołał zandarma wojskowego, plutonowego Eugeniusza Uhacza, który przyskoczył i zaczął żołnierza bić po twarzy z całej siły. Na to reagowała masa zgromadzonej publiczności, wołając: „bić nie wolno"! Wtenczas „dzielny" plutonowy chwycił żołnierza za kołnierz i szarpiąc jak psa, prowadził przez rynek do magistratu, tam wszedł z nim do celi więziennej i bił, aż na drugi korytarz słychać było. Opinia publiczna żąda dochodzenia i ukarania winnych oraz pouczenia chorążego, jak ma z żołnierzami postępować, bo żołnierze to nie auta, ani psy i kury, które rozjeżdżał będąc szoferem tak długo, aż spalił auto.

Aresztowania komunistów w Warszawie. Ubiegłej nocy wydział defenzywy politycznej dokonał licznych rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o agitacyę komunistyczną. Rewizya dała nadzwyczaj obfity plon, gdyż znaleziono i zwieziono do wydziału defenzywy kilkanaście pudów bibuły agitacyjnej za komunizmem.

„Obiecujący" chłopiec. W konsulacie holenderskim w Warszawie służył w charakterze gońca 16-letni Bernard Cymes, syn właściciela jatki mięsnej przy ul. Hożej. Przed czterema tygodniami konsul holenderski wysłał do jednego z obywateli holenderskich, zamieszkałego we Francyi, list z 40 dolarami. Na pocztę główną w Warszawie wysłany był z listem, jak zwykle Cymes, który też z zadania wywiązał się dobrze, przyniósł bowiem recepis, jako dowód wysłania listu. Aliści po kilku dniach konsul otrzymuje odpowiedź z Francyi, że adresat list wprawdzie otrzymał, ale dolarów w liście nie było. Wówczas konsul zażądał przysłania koperty, w której wysłał pieniądze, zwykle bowiem na kopertach stawiał swój podpis. W tych dniach kopertę konsul otrzymał i stwierdził, że nie była to koperta w której wysłane były pieniądze. Podpis jego wprawdzie był na kopercie umieszczony, ale sfałszowany. Okazało się, że sprytny Cymes w drodze na pocztę kopertę zamienił, dolary zaś zabrał. Prawda wyszła na jaw, tembardziej, że Cymes od czasu wysłania owego listu zaczął się bawić i żyć wesoło. Zatrzymany Cymes dolarów już nie posiadał, miał jednak w domu 15.000 mk niemieckich, które mu zabrano. Nie chce on powiedzieć, skąd posiada marki niemieckie, twierdzi, że grał na giełdzie. Sprawa skierowaną została do sądu.

Skandal bokserski w Warszawie. Wczorajszy mityng bokserski na Dynasach zakończył się niebywałym skandalem. Mityng, zorganizowany przez niejakiego p. Maliszewskiego pod egidą Polskiego Tow. atletycznego zgromadził dość liczną publiczność. W pierwszej parze Rządkowski—Poznański zwyciężył po trzech minutach Rządkowski. W drugiem spotkaniu zwalił Wiktora Junoszę atleta polski Lebuda, Spotkanie Garkowienki z championem polskiego boksu b. majorem Balcerkiewiczem, zakończyło się skandalem. Niezgrabny jak niedźwiedź Garkowienko zaraz po rozpoczęciu walki podstawił Balcerkiewiczowi nogę i zaczął stosować najbrutalniejsze i niedopuszczalne uderzenia, wykazując najkompletniejszą ignorancyę reguł boksu. Balcerkiewicz stanął drugi raz na ringu, lecz Garkowienko znowu nie dopuścił do normalnej walki, zachowując się tak, że sędziowie byli zmuszeni zdyskwalifikować go za brutalność i nieznajomość sposobów walki. Cała impreza okazała się bardzo podejrzana. Entreprenerzy ulotnili się z kasą i nieopłacili kelnerów i służby, tak. że policya aresztowała niesolidnych przedsiębiorców.

Okradzenie kasy kolejowej. Onegdaj popełnioną została kradzież w Jaworze pod Turką na stacyi kolejowej. Sprawca dostał się do biura, w którem umieszczoną była kasa kolejowa, rozbił kasę i zabrał wszystkie się w niej 516.000 m. pieniędzy kolejowych, 12 000 m. znaczków pocztowych. Podejrzany o tę kradzież jest pewien żyd, którego widziano jadącego w pociągu zdążającym do Sambora. Rozesłano za nim listy gończe,

Siedmioletnie dziecko sprawcą wielomilionowej kradzieży. Wczoraj rano zaszedł na dworcu głównym we Lwowie fakt kradzieży, której głównym sprawcą jest siedmioletnie dziecko. Pociągiem z Brodów przybył handlarz walutą Putter, któremu towarzyszył niejaki Betscher wracający z Równego z siedmioletnim synkiem. Putter wiózł ze sobą ruble carskie w złocie i inną walutę wartości 60 milionów marek, obawiał się więc, ażeby policya „towaru" tego nie skonfiskowała. Putter, zawierzywszy Betscherowi, dał pakunek jego synkowi w nadziei, że policya nie zwróci nań uwagi. Rzeczywiście — malec spokojnie przedostał się przez kordon policyjny niezaczepiony przez nikogo. Putter zaś pozostał jeszcze z powodu odbywanej rewizyi. Po jej odbyciu wyszedł przed dworzec, spodziewając się, że Betscher będzie nań oczekiwać, przekonał się jednak, że został wywiedziony w pole. Malec wraz z pakunkiem i ze swym godnym ojczulkiem ulotnili się bez śladu. Zrozpaczony Putter zwrócił się z doniesieniem do policyi, która wszczęła za spryciarzami energiczne poszukiwania.

Olbrzymia kradzież. Onegdaj przybyła z Moskwy do Warszawy Anna Mostowska. Zawiadomiła ona policyę, że jadąc pociągiem do Warszawy, powierzyła swe rzeczy jadącemu również do Warszawy znajomemu, Adamowi Dryglewskiemu, który rzeczy przewiózł do jej mieszkania przy ul. Koszykowej 17. Po odejściu Dryglewskiego Mostowska zauważyła brak trzech walizek skórzanych. Pierwsze dwie walizki zawierały 15 funtów srebra stołowego oraz bieliznę i obuwie, w trzeciej zaś było 18 sztuk biżuteryi złotej z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, 3 brylanty po 3 karaty oraz wiele innych drobiazgów złotych. Poszkodowana oblicza wartość skradzionych przedmiotów na 3 miliardy mk.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Sroda: Powtórzenie poniedziałkowej premiery i pierwszy występ Bolcia Kamińskiego.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 30 sierpnia.

Wnioski i interpelacye

(k) Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa, któremu przewodniczył prezydent Fedorowicz, rozpoczęło się po godz. 6 wieczór odczytaniem szeregu wniosków i interpelacyj. Między innemi odczytano interpelacyę r. m. tow. dra Müllera i tow. w sprawie zwołania komisyi budżetowej, w sprawie braku wody w hydrantach wodociągu miejskiego, w sprawie zniszczenia szpitala Bonifratrów.

Dłuższą dyskusyę wywołał nagły wniosek r. m. Adelmana w sprawie gwarectwa jaworznickiego, a właściwie puszczenia w obieg akcyj. W dyskusyi zabierało głos kilku radców, poczem wyjaśnień udzielił wiceprez. Sare.

R. m. tow. dr Rosenzweig żąda, aby ten wniosek odesłano do komisyi, by ona zbadała, w jaki sposób zamieniono gwarectwo jaworznickie na Towarzystwo akcyjne. Zaznaczył przytem, że ludność Krakowa nie otrzymuje węgla jaworznickiego, podczas gdy Lwów ma poddostatkiem tego węgla.

R. m. Holeksa postawił wniosek, aby na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożono wszystkie akty, odnoszące się do sprawy gwarectwa jaworznickiego.

Wiceprez. dr Bobrowski po dłuższem przemówieniu, wyjaśniającem sprawę jaworznicką, zaznacza, że nie może się zgodzić na wniosek r. m. Holeksy, ale radzi odesłać wniosek do komisyi prawniczej, w myśl wniosku r. m. dra Grossa.

Wniosek r. m. dra Grossa uchwalono.

Z porządku dziennego

Następnie przystąpiono do wyboru członków okręgowej i obwodowej komisyi wyborczej do Sejmu i senatu. Po wyborach, z porządku dziennego przyjęto wnioski komisyi I i III w sprawie podwyższenie opłat taryfowych za czyszczenie kominów, zatwierdzono szereg linii regulacyjnych, podwyższono zarządowi miejskiego schroniska zasiłek na żywienie bezdomnych ze 150 tys. na 300 tys. mk. oraz podwyższono także zasiłek na dom kalek i nieuleczalnych itd.

R. m. Adelman omawia sprawę braku gmachów na pomieszczenie szkół, szczególnie wrogie stanowisko wojskowości w sprawie opróżnienia gmachów szkolnych przez wojskowość.

Wicepr. Wielgus udzielił wyjaśnień i zaznaczył, że wojskowość ma ustąpić z budynku szkolnego przy ul. Szlak, gdzie mieści sie fabryka protez, co do innych budynków toczą się w dalszym ciągu pertraktacye. Dalej uchwalono zarezerwować dla Akademii górniczej w Krakowie pod budowę dalszych gmachów kompleks gruntów pofortyfikacyjnych.

Sprawozdanie aprowizacyjne

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad doręczonem radcom miejskim „Sprawozdaniem rachunkowem i statystycznem miejskich zakładów aprowizacyjnych za czas od 1 lipca 1917 do 31 grudnia 1921.

R. m. Holeksa krytykuje sprawę dostawy węgla i drzewa dla mieszkańców Krakowa, oraz sprawę zwyżek cen artykułów codziennej potrzeby. Po przemowach r. m. tow. Kluczki i r. m. Adelmana wyjaśnień udzielił wicepr. tow. dr. Bobrowski, przedstawiając trudności aprowizacyjne, na jakie napotyka się przy zakupach artykułów pierwszej potrzeby dla naszego miasta. Mowca zwrócił się do stukilku obszarników o zboże, ale nie otrzymał od nich ani ziarnka Jest wolny handel, więc nic nie można zrobić Tow. dr Bobrowski zwrócił się do min. skarbu w sprawie zamknięcia granicy zachodniej. Tymczasem min. skarbu oświadczył, że przez Górny Sląsk wszystko ucieka i na to niema rady, bo wobec szalonych cen środków żywności w Czechach, wszystko się przemyca. Dalej mowca omawiał dziwne stanowisko masarzy, ich dziki strejk, brak gotówki na sprowadzanie większej ilości towarów dla ludności m. Krakowa i t. d.

Zaznaczył dalej, że gmina nasza powinna mieć zastępstwo gwarectwa jaworznickiego. Gmina w tej chwili posiada węgiel tylko dla szkół i budynków miejskich, szersze zaś warstwy mieszkańców Krakowa nie mogą korzystać z tego węgla po dostępnych cenach, gdyż kto inny ma zastępstwo tej kopalni. Drzewo mamy, kontrakty są z dostawcami, ale trzeba na nich wywierać ustawiczny nacisk, aby je dostarczali. Drzewa na zimę będzie dosyć i będzie się je sprzedawać w dwóch składach. Gmina otrzymała w ostatnich czasach kredyty w kwocie 100 milionów mk. To jest za mało, gdyż na zakupno zboża potrzeba kolosalnych sum. Kredyty powinien otrzymywać tylko konsument t. j. kooperatywy, a nie młynarze i obszarnicy, jak to uczyniono w ubiegłym roku. Wkońcu wicepr. dr Bobrowski odpowiedział na artykuł, jaki się pojawił w „Głosie Narodu" w sprawie rozdziału cukru i mąki, a zakończył swoje przemówienie słowami: "Pisanie nieprawdy nawet w okresie przedwyborczym, jest ciosem, ale dla tego, który pisze".

Po przemówieniu r. m. Tabaczyńskiego, przerywanem często wesołością, r. m. Łuczko omówił sprawę zamknięcia rachunkowego miejskich zakładów aprowizacyjnych. Po przemowie r. m. Kobudzkiego odpowiadał jeszcze wicepr. dr Bobrowski, poczem uchwalono wnioski komisyi kontrolującej w sprawie zatwierdzenia zamknięcia rachunkowego miejskich zakładów aprowizacyjnych.

Uchwalono również wniosek r. m. tow. Kluczki, aby prezydyum m. Krakowa wyjednało u rządu udzielenie większej pożyczki na zakupy zboża. Na tem o godz. 10 wieczór posiedzenie zamknięto.

Przegląd społeczny

Walka robotników rolnych

Zebrani w dniu 27 sierpnia w **Tuchowie** w powiecie tarnowskim po wysłuchaniu przemówień tow. Baidura i po dyskusyi przyjęli następującą rezolucyę:

1) nie wchodząc w przyczyny strejku rolnego w Poznańskiem, zgromadzeni jaknajenergiczniej protestują przeciwko represyom militarnym, katowaniu robotników i masowemu ich wydaleniu. Zgromadzeni domagają się usunięcia ze środowisk robotniczych „internowanych gości", jak denikinowców, bałachowców i t. p. reprezentantów czarnej sotni, wysługujących się re-

akcyonistom po skim. Poległym towarzyszom w czasie strejku zgromadzeni składają hołd i cześć.

2) zebrani zwracaja się do zarządu głównego Związku zawodowe o robotników rolnych w Warszawie z wezwaniem do podjęcia jakna energiczniejszej akcyi w ministerstwie pracy o wydelegowanie delegata do Małopolski w celu zwołania kom syj polubownych i rozjemczych dla zawarcia umów zbiorowych,

3) zebrani wzywają ogół robotników rolnych w powiatach tarnowsko brzesko dąbrowsko-pilzneńskim do szeregu swej organizacyi i skupienia wszystkich sił, ażeby na wezwanie zarządu głównego i oddziału stanąć do walki z obszarnictwem,

4) zebrani wzywają wszystkich robotników rolnych do rozpoczęcia szerokiej **agitacyi przed wyborczej za listą PPS i do bezwzględnego głosowania na tę listę.** Głosujący na inną listę będą uważani przez zorganizowany ogół robotników rolnych za zdrajców interesów klasy robotniczej.

—ooo—

Zwycięska akcya cennikowa krawców w Łodzi. Dnia 14 bm. Związek zawodowy robotników krawieckich przesłał cechowi majstrów żądania podwyżki płac o 50%. Dnia 27 bm. odbyło się zebranie robotników krawieckich, na którem przewodniczący podał do wiadomości, iż cech przyjął żądania, na zasadzie których płace z dniem 28 sierpnia podnosi się o 50%. Zebranie robotników przyjęło to do wiadomości i strejk został zażegnany.

Rozpoczęcie prac Unii międzyparlamentarnej

Wiedeń. (PAT), Na dzisiejszej konferencyi Unii międzyparlamentarnej wygłosił Adelswerth referat o mniejszościach narodowych i zaproponował przekazanie studyum nad tą sprawą stałej komisyi dla spraw narodowościowych i kolonialnych. O godz. 12 w ministerstwie spraw zagranicznych prezydent Austryi Hainisch powitał członków konferencyi.

Kanclerz Seipl powrócił

Wiedeń. (PAT). Kanclerz Seipl przyjął wczoraj członków ciała dyplomatycznego i poinformował ich o wynikach swej podróży. Popołudniu odbyła się Rada ministrów, która przyjęła sprawozdanie kanclerza Seipla i ministra finansów Segura z rokowań w Berlinie i w Weronie Rada ministrów ustaliła wytyczne zagranicznej polityki finansowej na najbliższy okres prac parlamentarnych.

Jugosławia wobec Austryi

Praga. (PAT) Minister Ninczicz oświadczył wobec reprezentantów prasy czeskiej, że kwestya austryacka jest nietylko kwestyą środkowo europejską, lecz kwestyą całej Europy. Ponieważ wielkie mocarstwa postanowiły przekazać ten problem Lidze narodów, Jugosławia jest zdecydowana zgodzić się w Genewie na praktyczne rozwiązanie tego problemu i jest gotowa współdziałać w tem rozwiązaniu.

Kwestya austryacka na Lidze narodów

Wiedeń. (AW) Jak z wynurzeń dyplomatów włoskich wnioskować można, zamierzają Włochy na posiedzeniu Rady Ligi narodów wystąpić z własnym programem w sprawie austryackiej. Program ten został jeszcze ustalony w Weronie w porozumieniu z kanclerzem drem Seiplem. Również donoszą z Berlina, że Lloyd George zamierza udać się do Genewy, aby wziąć udział w obradach Ligi narodów. Na pierwszem miejscu programu prac posiedzenia Ligi narodów znajduje się kwestya austryacka

Niemcy chcą poddać się kontroli

Paryż. (AW). Rząd Rzeszy zgodził się podczas narad w Berlinie na kontrolę swej gospodarki finansowej pod tym warunkiem, że kontrolę będzie wykonywała jedna ze stron bezpartyjnych, o ile możności Ameryka. Wysuwana jest propozycya powierzenia tej funkcyi Vanderlipowi.

Niemcy w komisyi reparacyjnej

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Dziś przedpołudniem odbyła się narada ministrów nad propozycyą komisyi reparacyjnej, dotyczącą wysłuchania na posiedzeniu komisyi zastępcy Niemiec. Postanowiono donieść komisyi reparacyjnej, że rząd niemiecki przyjmuje zaproszenie i że na posiedzeniu komisyi przedstawi swe stanowisko i projekty na posiedzenie. Delegatem rządu niemieckiego na posiedzenie komisyi reparacyjnej będzie sekretarz stanu Schröder, który prawdopodobnie dzisiaj wyjedzie do Paryża. Projektowany memoryał rządu niemieckiego dla komisyi reparacyjnej nie został jeszcze ukończony z powodów technicznych i prawdopodobnie jutro dopiero będzie wysłany delegatowi niemieckiemu do Paryża.

Londyn. (PAT) Jak donosi „Daily Telegraph", Rada gabinetowa zajęła się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą reparacyjną Sprawozdanie angielskiego delegata o rokowaniach berlińskich zrobiło w Radzie gabinetowej wielkie wrażenie, tembardziej, że sprawozdanie to wskazuje na smutne następstwa społeczne i polityczne, któreby spowodowało wprowadzenie przez Francyę środków przymusowych, albo zarządzenie daleko idącej kontroli przeciw Niemcom.

Paryż. (AW) Londyński korespondent „Journal" donosi, że angielskie koła polityczne odrzucają jednomyślnie propozycye amerykańskiego gubernatora Coxa, by amerykański sekretarz stanu Hoover jako sędzia polubowny rozstrzygnął, ile są Niemcy w stanie płacić z tytułu odszkodowań. Koła angielskie życzą sobie wprawdzie współpracy Ameryki, ale nie zupełnej abdykacyi na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT) Członkowie komisyi reparacyjnej podjęli wczoraj po południu oficyalne narady.

Program prac Ligi narodów

Genewa. AW). Trzecia sesya Ligi narodów, wyznaczona na 4 września, ma bardzo obfity program obrad. Przedewszystkiem walne zgromadzenie rozpocznie dyskusyę generalną nad sprawozdaniem sekretaryatu generalnego działalnośc Rady Ligi narodów i sekretaryatu. Pozatem zgromadzenie ogólne rozpatrzy następujące sprawy zgodnie z regulaminem wewnętrznym: 1) Sprawa statutu Ligi narodów i poprawek do niego, 2) sprawozdanie z działalności organizacyj technicznych Ligi, komisyi komunikacyjnej i tranzytowej, komisyi dla spraw hygieny, komisyi ekonomicznej i finansowej, 3) sprawa rozbrojenia, 4) budżet Ligi narodów, 5) sprawozdanie wysokiego komisarza dra Nansena o pomocy dla uchodźców rosyjskich, 6) sprawy polityczne (przyjęcie Węgier do Ligi narodów i inne).

Aresztowania komunistów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszej nocy policya ujęła nową bandę komunistów, którzy byli zajęci rozdzielaniem bibuły agitacyjnej. Wszyscy aresztowani są żydami. Pomimo to bibuła żargonowa stanowiła znikomy procent, a lwia część odezw o treści agresywnej była w poprawnym języku polskim.

Wykryta organizacya żydowskiej młodzieży komunistycznej była w stałym kontakcie z Moskwą.

Protest Węgier

Budapeszt. (AW) Wedle doniesień dzienników budapeszteńskich rząd węgierski polecił swojemu posłowi w Paryżu poinformować się u kompetentnych czynników odnośnie do postanowień w sprawie austryackiej i w sprawie ochrony interesów Węgier. Ze względu na wiadomość o zamierzonem stworzeniu korytarza słowiańskiego i o zawarciu czesko-jugosłowiańskiej konwencyi wojskowej, oświadczył rząd węgierski, że wystąpi stanowczo przeciw każdej imperyalistycznej akcyi czesko-jugosłowiańskiej.

Nominacya

Warszawa. (AW) Naczelnik państwa podpisał nominacyę dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych p. Olszowskiego na ministra pełnomocnego pierwszej klasy i posła nadzwyczajnego.

Wyjaśnienie

Warszawa. (PAT). Jak się dowiadujemy, czynnikom rządowym nic nie wiadomo o zamianowaniu wojewodą lwowskim p. Kowalikowskiego, naczelnika wydziału w województwie krakowskiem.

Przed otwarciem Targów Wschodnich

Lwów. (Tel wł. „Naprzodu"). Naczelnik państwa mimo przygotowań do podróży do Rumunii zapowiedział swoje przybycie na Targi Wschodnie.

Na uroczystości otwarcia będą obecni wszyscy członkowie rządu. Prezydent ministrów Nowak do kona otwarcia. Przybędą też przedstawiciele prawie wszystkich obcych państw, oraz konsulowie.

Przegląd gospodarczy

Projekt umowy handlowej z Jugosławią

Warszawa. (AW). Projekt umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej został już opracowany. Przyjazd delegacyi jugosłowiańskiej, która miała rozpocząć rokowania o zawarcie umowy handlowej, został odłożony i nastąpi prawdopodobnie w tych dniach.

—ooo—

Giełda krakowska z 29 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekazy wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	8500 —	8700·—	8500·—	8700·—	8625·—
„ kanad.	8400·—	8600·—	8400·—	8600·—	—·—
Franki franc.	625·—	645 —	630·—	650·—	—·—
„ belgijs	610·—	630·—	610 —	630·—	—·—
„ szwajc	1550·—	1650·—	1550·—	1650·—	—·—
Funty szterling	38.500	39.250	38.500	39.250	—·—
Marki niemiec	6·—	7·—	6 —	7 —	7·—
Korony austr.	—·11½	—·13½	— 11¼	—·13½	—·12
„ czesko-sł	290·—	305 —	295·—	310 —	—·—
„ węgiers.	5·—	6 —	5·—	6·—	—·—
„ duńskie	1900·—	2000 —	1900 —	2000·—	—·—
Lei rumuńskie	50·—	60 —	55·—	65·—	—·—
Liry włoskie	350·—	400·—	385·—	405·—	—·—
Floreny holen.	3200·—	3400·—	3100·—	3300·—	3425 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	700·—	750·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450 —	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3500·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000·—	2200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	800·—	900·—	800—900
„Embor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	175 —	225·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3400·—	3600 —	3500 „ex"
„Polski Gloo"	600·—	700 —	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250 —	300·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	6800·—	7200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1600·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	4100 —	4300·—	4200—
„Potęga" Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„[illegible]"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2075—
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	1000 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	28 000 —	30 000·—	
Górka	8200·—	8600·—	
Siersza	[illegible] —	16.000·—	
Tepege I—IV	8000·—	10.000·—	8.000—
Polska Nafta	1950 —	2150·—	2000—
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1100·—	1300·—	1250—
Tłuszcze Trzebinia	3800 —	4200·—	
„Krakus" I—V em.	2400 —	2600 —	2450—2500
Porcelana Ćmielów	3400 —	3600 —	
Fabr. cukru w Chodorowie	5700·—	5900·—	5800 —
Elektr. Siersza I—IV em	1300 —	1400·—	1300—1400

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1590 1585. 4 i pół proc. Tow kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 225 kupno 218. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 49 i trzy czwarte. 5 proc. m. Warszawy trans. 240 sprzedaż 245 kupno 238. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8675 8550 8565 sprzedaż 8586 kupno 8545, Dolary kanadyjskie trans. 8550 sprzedaż 8460 kupno 8420, Funty szterlingi 38550, Korony czeskie 323, Marki niemieckie 6'35 6'75 6'60. Czeki: Gdańsk trans. 620 650 645, sprzedaż 660 kupno 630, Belgia trans. 626 623, sprzedaż 6'60 kupno 6'30, Londyn trans. 38775 38375 38400 sprzedaż 38550 kupno 38250, Nowy Jork trans. 8680 8590 sprzedaż 8610 kupno 8570,

Zurych (PAT) Berlin 0'32 Holandya 204 i trzy czwarte Nowy Jork 524 i trzy czwarte, Londyn 2355 Paryż 40'27, Praga 19'00, Warszawa **0'06 i pół**, Austr. korona stempl. 0'00 i trzy czwarte.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie blacharzy i monterów odbędzie się we czwartek 31 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne.

Lutnia Robotnicza zawiadamia swych członków, że w piątek 1 września odbędzie się z okazyi otwarcia sezonu inauguracyjne zebranie o godz. 8 wieczór. Wymaga się przybycia członków tak czynnych jak i wspierających. Przew. K. Sztuka.

Wielką zabawę taneczną urządza orkiestra robotnicza w salach Związku ul. Dunajewskiego 5 II p w sobotę 2 września. Początek zabawy o godz. 9 wieczór, na którą zaprasza **Zarząd.**

Stowarzyszenie Konsumcyjne Kolejarzy „Łączność" w Stróżach

zwołuje w myśl § 26 i 30 statutu na dzień 16 września 1922, Nadzwyczajne Walne Zebranie swych członków, które odbędzie się w sali szkolnej o godzinie 16-tej, prawomocnie bez względu na ilość zebranych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej względnie Komisyi kontrolującej, za czas od 1 stycznia 1922 do 21 sierpnia 1922 r.
2. Sprawozdanie z przeprowadzonej rewizyi.
3. Przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie absolutorym Zarządowi.
4. Połączenie Stowarzyszenia z Spółdzielnią Związkową Pracowników Kolejowych w Krakowie po myśli ustawy z dnia 7 kwietnia 1922.
5. Wnioski i interpelacye. 866

Komisya Likwidacyjna

Bolesław Skalski wr. **Stanisław Kalinowski** wr.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).